

## Partycypacyjne badania w działaniu: analiza polskich doświadczeń

**Lukasz Afeltowicz** 

Katedra Studiów nad Społeczeństwem i Technologia, Wydział Humanistyczny  
Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica, AGH w Krakowie  
alf@agh.edu.pl

**Joanna Suchomska** 

Instytut Socjologii, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu  
jsuchomska@doktorant.umk.pl

**Wojciech Goszczyński** 

Instytut Socjologii, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, w Toruniu  
goszczyński@umk.pl

Przyjęto 19 listopada 2020; zaakceptowano 14 maja 2021; opublikowano 17 grudnia 2021.

### Abstrakt

Tekst powstał, aby otworzyć dyskusję nad statusem i przyszłością partycypacyjnych badań w działaniu (ang. *participatory action research*, PAR). Artykuł podejmuje problem metodologicznych wyzwań, jakie stoją przed badaczami starającymi się wykorzystać naukowy potencjał PAR, ale też przed osobami próbującymi stosować to podejście w praktyce. Analiza dwóch wybranych prób zastosowania PAR w Polsce (w obszarze rozwoju społeczności lokalnych i miejskich polityk przestrzennych) pozwala wyłonić kilka kluczowych problemów i napięć charakterystycznych dla całego modelu. Autorzy w szczególności skupiają się na bogactwie procedur badawczo-konsultacyjnych i wyjaśniają, dlaczego różnorodność ta bywa problematyczna. Przeprowadzona analiza pokazuje, że procesowi różnicowania i adaptowania PAR nie towarzyszyła systematyczna refleksja metodologiczna. Postępowało natomiast rozprężanie elementu praktycznego i poznawczego oraz oscylowanie w stronę jednego z dwóch biegunów prowadzenia badań: modelu pozytywnego lub refleksyjnego. Efektem tego jest dryf metodologiczny. Analiza przykładów polskich PAR pozwala zrozumieć trudności, z którymi musi mierzyć się osoba usiłująca uprawiać badania pozostające w związku z praktyką pozaakademicką.

**Słowa kluczowe:** *participatory action research*; metodologia; model pozytywny; model refleksyjny; nauki stosowane

## 1. Wprowadzenie

Partycypacyjne badania w działaniu (ang. *participatory action research*, PAR) mają długą tradycję sięgającą lat 40. ubiegłego wieku. Powołano je do istnienia jako pełnoprawne podejście naukowe zakładające specyficzny sposób wywoływania danych oraz rozwijania teorii (Lewin, 2010; Carr, 2010). Na przestrzeni dekad różni badacze i praktycy próbowali adaptować to podejście na swoje potrzeby. Największa popularności PAR przypada w różnych krajach na inne okresy, na przykład w USA są to lata 50., a w Skandynawii – lata 70. Wraz z rozwojem zmienił się charakter metodologii. Obecnie badania te są niszą, kojarzoną z aktywizacją obywateli, współprojektowaniem przestrzeni, budżetami partycypacyjnymi (obywatelskimi) i innymi przejawami demokracji deliberatywnej (Gastil, 2005).

Dzisiejsze PAR w istotny sposób odbiegają od tego, czym miały być w zamierzeniach. Oryginalna koncepcja zakładała synergię trzech niezbędnych elementów. Pierwszym jest **partycypacja**: wiedzę i rozwiązania problemów praktycznych badacz tworzy we współpracy z badanym/beneficjentem. Drugim jest **działanie**: badanie wymaga dokonywania interwencji w istniejące instytucje, ewentualnie projektowanie i wdrażanie zupełnie nowych organizacji. Trzeci element ma charakter **poznawczy**: interwencje i współpraca z badanymi mają wzbogacać naukę, co może przyjmować postać wyciągania wniosków z interwencji dla teorii naukowych. Wreszcie PAR zakładały realizację cyklu: projektowanie, wdrażanie, pomiar, ewaluacja (Koshy, 2005). Podejście takie jest bliskie eksperymentom realizowanym w przyrodoznawstwie, gdzie często wiedzę tworzy się poprzez wywoływanie efektów i interweniowanie w istniejące już organizmy czy systemy. Podobnie jak w naukach eksperymentalnych, w PAR zaciera się podział na czystą naukę i jej aplikację: rozwiązywanie problemów praktycznych i teoretycznych przebiega tu równocześnie (Whyte, 1989). A przynajmniej tak miało to wyglądać.

Dzisiaj trudno o konsensus wśród osób nawiązujących do tej tradycji, czym PAR są. W toku ich adaptacji PAR przeszły wiele reinterpretacji. Funkcjonują najczęściej jako zestaw procedur badawczych i konsultacyjnych. Liczne aplikacje zaowocowały wyłonieniem się wielu metod, technik i „paradygmatów”. Choć ich rodowód jest ewidentnie związany z PAR, to funkcjonują one w oderwaniu od tej tradycji.

Procesowi różnicowania i adaptowania PAR nie towarzyszyła systematyczna refleksja metodologiczna. Dlatego w oferowanej „skrzynce narzędziowej” PAR trudno odnaleźć optymalne dla konkretnych celów metody. Wątpliwe jest też, czy należy mówić o PAR jako takich, czy wyłącznie o procedurach partycypacyjnych. Przede wszystkim jednak różnicowaniu towarzyszyło **postępujące rozprzęganie elementu praktycznego i poznawczego**. Przedstawiciele PAR bardzo różnie rozkładają akcenty na partycypację, poznanie i praktykę. Do PAR zalicza się czysto akademickie rozważania, działania aktywistów, dla których diagnoza naukowa jest wstępem do zmiany, jak i inicjatywy emancypacyjne programowo odcinające wszelkie związki z nauką akademicką. W wymiarze organizacyjnym rozchodzą się też drogi partycypatorów i badaczy. W wyniku tego rozejścia nauki społeczne tracą sposobność do rozwoju teoretycznego, na którą wskazywali tacy badacze jak William F. Whyte (Whyte in., 1991). Jednocześnie ucierpiała skuteczność praktycznych interwencji z wykorzystaniem PAR.

Historia polskich badań w działaniu, choć relatywnie krótka, pozwala zrozumieć problemy, z którymi borykały się PAR na przestrzeni dziesięcioleci w różnych kontekstach kulturowych i organizacyjnych, gdzie próbowano je realizować. Trudności, jakie towarzyszyły próbom zaadaptowania PAR w Polsce, nie są kwestią lokalnej specyfiki: są to kwestie uniwersalne nie tylko w tym sensie, że podobne problemy pojawiały się w innych kontekstach narodowych, ale także w tym, że większość prób powiązania nauk społecznych z praktyką pozaakademicką natrafia na podobne bariery.

W ocenie autorów, PAR stanowią nie tylko istotny element nauk społecznych<sup>1</sup> jako takich, ale ważny fragment polskiej socjologii. PAR postrzegamy nie tylko jako narzędzie praktyków, ale i perspektywę ważną dla teoretyków. Jako osoby, które miały wielokrotnie styczność z PAR w rozmaitych kontekstach, jako akademicy piszący o tym podejściu, wykładowcy i szkoleniowcy uczący o PAR, wreszcie – współautorzy i wykonawcy projektów czerpiących z tej tradycji, rozpoznajemy jednak szereg problemów z ich zastosowaniem. Wprawdzie tekst nie oferuje ich rozwiązania, ale staramy się zdefiniować istotę i źródła problemu.

Tekst składa się z dwóch części. Pierwsza dotyczy różnicowania się PAR i ich procedur. W części tej dużo miejsca poświęcamy historii. Dokonując historycznej rekonstrukcji, chcemy pokazać, że PAR – pomimo dużego zróżnicowania – wciąż można traktować jako ewoluującą rodzinę podejść badawczych, których wspólną cechą jest próba powiązania procedur badawczych i partycypacyjnych oraz interwencji. W szczególności skupiamy się na bogactwie procedur badawczo-konsultacyjnych i wyjaśniamy, dlaczego różnorodność ta bywa problematyczna. Część druga tekstu poświęcona jest adaptowaniu PAR w Polsce. Na polskim przykładzie pokazujemy napięcia charakterystyczne dla całego modelu. Wskazujemy, jakie konkretnie wyzwania stoją przed badaczami starającymi się wykorzystać naukowy potencjał PAR, ale też przed osobami próbującymi stosować PAR w praktyce. Skupiamy się na dwóch obszarach, w których procedury PAR mocno się rozpowszechniły. Są to: (1) badania i rozwój społeczności lokalnych (2) oraz kształtowanie miejskich polityk przestrzennych.

## 2. Przemiany i różnicowanie PAR na świecie. PAR jako rodzina podejść badawczych

Ukucie terminu *action research* przypisuje się najczęściej Kurtowi Lewinowi (Adelman, 1993), a niekiedy Jacobowi Moreno (Gunz, 1996) lub Johnowi Collierowi (Neilson, 2006). Sam Lewin nie posługiwał się terminem PAR, ale już wczesne jego projekty zakładały wyraźną partycypację. Lewin podjął się rozwiązania szeregu praktycznych problemów społecznych (Marrow, 1969). Zapoczątkował również eksperymenty organizacyjne w zakładach Harwood. Po jego śmierci w 1947 roku prace były kontynuowane przez jego współpracowników, między innymi w kooperacji z brytyjskim Tavistock Institute, który równolegle rozwijał

---

<sup>1</sup> Przemawiają za tym choćby dane naukometyczne. „W bazie EBSCO z okresu 1965–2019 figurują 3.123 publikacje, które zawierają *action research* w tytule” (Bogacz-Wojtanowska et al. 2019: 21). W serwisie Science Direct znajdziemy 327 artykuły badawcze zawierające frazę „*participatory action research* w tytule, abstrakcie lub słowach kluczowych”, przy czym w ostatnich kilku latach ukazywało się ich kilkadziesiąt na rok: 34 w 2017, 46 w 2018, 23 w 2019 i 20 w 2020 (dane z 20.06.2020).

analogiczne podejście badawcze. W Ameryce PAR znalazł zastosowanie w zarządzaniu dużymi organizacjami, w Wielkiej Brytanii był wykorzystywany przy odbudowie przemysłu. Wtedy zrodziło się podejście socjotechniczne, które zostało przejęte przez Skandynawów i rozwinięte w ruch na rzecz demokracji przemysłowej.

Dzisiejsze PAR przypominają bardziej podejścia, które rozwinęły się w Brazylii w latach 60. i 70. i kojarzone są z Paulo Freire (Freire, 2018). Skupiał się on na uświadamianiu i emancypacji grup marginalizowanych. Upodmiotowienie ludzi miało obejmować także proces włączania ich proces tworzenia wiedzy (Greenwood i Levin, 1998). O ile w PAR, wywodzącym się nurtu brytyjskiego i amerykańskiego, wyraźne było przywiązanie do wartości akademickich (docenienie metody eksperymentalnej, dążenie do rozwoju wiedzy uniwersalnej), o tyle w przypadku podejścia latynoamerykańskiego partycypacja i działanie zdominowały element badania.

Południowoamerykański PAR to nie tylko emancypacja i edukacja. To także idea partycypacyjnego zarządzania. Możemy ją w pewien sposób utożsamić z wprowadzonym w 1991 roku w Porto Alegre (Brazylia) budżetem partycypacyjnym. Narzędzie to służy do podejmowania decyzji o przeznaczeniu znaczącej części miejskich środków na inwestycje i działania w mieście (Gerwin, 2013; Martela, 2013; Santos, 1998). Zastosowanie procedury budżetu partycypacyjnego miało służyć długofalowej reformie społecznej, szczególnie w zakresie zmiany dotychczasowej redystrybucji zasobów finansowych na szczeblu miasta. Co istotne z perspektywy PAR, partycypacja i sam proces deliberacyjny nie miały być celem samym w sobie, ale narzędziem do wprowadzenia zmiany społecznej.

Gdy PAR były w odwrocie w Ameryce Północnej i Europie, rozkwiły w takich krajach jak Brazylia, Indie, Tanzania etc. (Fals i Borda, 2001; Reason i Bradbury, 2008). W latach 80. ruchy emancypacyjne, kładące nacisk na upodmiotowienie PAR, dotarły również do Europy i Ameryki Północnej. Podejścia te dystansowały się już od podejścia Lewina, któremu zarzucano, że w za niskim stopniu sprzyjało upodmiotowieniu i zbyt bliskie było modelowi eksperckiemu, w którym badacz staje się agentem zleceniodawcy, a nie rzecznikiem grup dyskryminowanych.

Podsumowując, należy stwierdzić, że nasza rekonstrukcja jest mocno selektywna. PAR były tak często redefiniowane, że można by poświęcić ten artykuł wyłącznie zestawianiu różnych ujęć. Nasza rekonstrukcja ukazuje istotną cechę tej tradycji: zróżnicowanie przejawiające się tym, że w pewnych odmianach zacierą się komponenta poznawcza, w innych praktyczna, sama zaś partycypacja jest realizowana na różne sposoby. Ważne jest też to, że PAR przez niemal cały okres swojego rozwoju funkcjonowały w alternatywnym obiegu nauk społecznych, częściej odcinając się od nauki akademickiej niż podpisując się pod jej wartościami i postulatami.

### **3. Elementy pozytywne i refleksyjne w PAR**

Posługując się rozróżnieniem zaproponowanym przez Michaela Burawoya (1998; 2009), możemy powiedzieć, że PAR narodziły się jako program badań zakładający połączenie elementów pozytywnych i refleksyjnych, a z czasem różne ich warianty dryfowały w stronę modelu

pozytywnego bądź refleksyjnego. Podejścia pozytywne hołdują wartościom wyrażonym w zasadzie 4R: reaktywność, rzetelność (*reliability*), reprodukowalność i reprezentatywność (Burawoy, 2009, s. 31-32). Reaktywność zakłada, że badacz ma unikać wpływania na przedmiot badań: obserwuje, nie interweniuje. Rzetelność to możliwość wyartykułowania tego, jak uzyskaliśmy dany wynik, by inni mogli prześledzić nasze rozumowanie i działania (Flick, 2011). Reprodukowalność to możliwość powtórnego wywołania danego efektu lub uzyskania podobnych wyników badawczych w przypadku ponowienia procedury.<sup>2</sup> Reprezentatywność mówi, że sytuacja eksperymentalna lub przedmiot badań muszą w jakiś sposób oddawać szerszą rzeczywistość, a przynajmniej trzeba zapewnić wiedzę o tym, co badane zjawiska reprezentują, a czego już nie.

Modelowym przykładem podejścia pozytywnego mają być badania *surveyowe*. Kładą nacisk na standaryzację procedur pozyskiwanych danych celem uzyskania reprezentatywności i rzetelności. Model pozytywny jest typem idealnym, którego nigdy nie osiągniemy ze względu na szereg **efektów kontekstowych**. W przypadku *surveyów* wymienić można: (1) efekt ankieterski, ale także (2) efekt respondenta – te same pytania są różnie odebrane przez różnych respondentów, (3) wpływ szerokiego kontekstu, czyli bieżącej sytuacji politycznej i ekonomicznej, oraz (4) wpływ wąskiego kontekstu, to jest konkretnych sytuacji badawczych.

To, co w modelu pozytywnym traktuje się jako niepożądane źródło szumu, w ramach podejścia refleksyjnego staje się kluczowym źródłem wiedzy. Tu nacisk położony zostaje na dialog i zaangażowanie badacza w badane światy, próbę zrozumienia własnego miejsca w tych światach, czyli uwzględnienie szeroko rozumianego współczynnika humanistycznego. W modelu refleksyjnym kontekstualizacja i usytuowanie wiedzy nadaje jej sens. Unikalność przypadków przestaje być wadą (ze względu na brak reprezentatywności), a staje się główną zaletą. W pewnym sensie miejsce reprezentatywności pozytywistycznej zajmuje reprezentacja unikalnej perspektywy badanych, a w niektórych podejściach, reprezentacja ta uzyskuje wymiar polityczny. Jednak, jak wskazuje Burawoy, badania realizowane w tym trybie podatne są na innego rodzaju negatywne oddziaływania: związane z władzą. Do **efektów oddziaływania władzy** Burawoy zalicza: (1) ryzyko zdominowania badanych, (2) możliwość uciszenia pewnych głosów i interesów, (3) ryzyko ujmowania pewnych procesów i sił jako obiektywnych, niezależnych od działań konkretnych aktorów, a tym samym wzmacnianie ich (na zasadzie wiedzy/władzy), (4) niebezpieczeństwo znormalizowania pewnych układów, co daje im dodatkową legitymizację.

Wady obu modeli są nieusuwalne: badacze przywiązani do modelu pozytywnego muszą liczyć się z wpływem kontekstu, z kolei ci realizujący model refleksywny zawsze wywierają jakiś polityczny wpływ. Rozumiejąc deficyty obu orientacji, możemy podejmować próby ich kompensowania, na przykład poprzez wprowadzanie „zabezpieczeń” takich jak walidacja środowiskowa. Możemy to robić również poprzez łączenie ze sobą metod pozytywnych

---

<sup>2</sup> „Rzetelność” i „reprodukowalność” w polskiej nomenklaturze metodologicznej bywają traktowane jako synonimy. Oryginalnie jednak *reliability* to nie tyle „powtarzalność”, co „spójność”. Ponadto odnosi się do miar, a nie do procesu badawczego jako takiego. Reprodukowalność (podobnie jak replikowalność i powtarzalność) jest cechą głównie procedur eksperymentalnych, ale można ją też odnosić do badań. Chcąc pozostać w zgodzie z polskim znaczeniem obu terminów, definiujemy odmiennie niż Burawoy.

i refleksyjnych. Sam Burawoy proponuje pewien wariant metody rozszerzonego studium przypadku. Innymi kandydatami są etnografia wielostanowiskowa oraz teoria ugruntowana. A jak prezentują się na tym tle PAR?

We wczesnych PAR wyraźne są elementy pozytywne. Wiele wczesnych inicjatyw miało charakter eksperymentów organizacyjnych. Fakt, że badania odbywały się w instytucjach częściowo zamkniętych (na przykład w zakładach pracy), sprawiał, że łatwiej było kontrolować sytuacje i ich uczestników. Kluczowe było to, czy interwencje prowadzono w sposób spójny, czy monitorowano warunki brzegowe. Chodziło o poczucie, że dana interwencja da się replikować, że nie mamy do czynienia z unikalnymi procesami. Gdy zespół Lewina eksperymentował w zakładach Harwood z demokratycznymi formami zarządzania, nie chodziło o jednorazową zmianę, ale o pewien ogólny model organizacyjny. We wczesnych PAR kontrolowane były również metody, co pozwalało na ich porównywanie i kalibrowanie. I to kolejna charakterystyka modelu pozytywnego: z uwagi na znaczenie przypisywane reprezentatywności i replikacji, w podejściu pozytywnym bardzo dużo czasu poświęca się na eksperymenty metodologiczne i inne badania, które mają nam powiedzieć coś nie tyle o świecie, ile o metodach jego badania. Nie da się uniknąć efektów kontekstowych, ale można ustalić, w jakim stopniu i w jaki sposób dany czynnik wpływa na wyniki.

PAR od samego początku miały jednak bardzo wyraźną komponentę refleksyjną. Przyjmowała ona postać dialogu z badanymi oraz badań kooperacyjnych polegających na angażowaniu nie-badaczy w rozwiązywanie problemów. Zauważmy, że interwencje prowadzone przez Lewina i jego współpracowników stoją w sprzeczności z zasadą reaktywności. Dodatkowo w toku eksperymentów wywoływano sytuacje, których reprezentatywność trudno określić: nie tyle chciano zrozumieć, jak działają zakłady pracy, ile raczej sprawdzano, jak mogą działać – testowano rozwiązania, które nigdy wcześniej nie zostały zastosowane.

Patrząc na lewinowski PAR z perspektywy 4R, widzimy, że programowo odrzucono reaktywność. Reprezentatywność nie została zakwestionowana, ale zeszała na drugi plan. Na pierwszy wysunęły się pytania o to, czy lokalny efekt da się powtórzyć (reprodukowalność), i czy wiemy, jak to zrobić (rzetelność). Doszło tu jeszcze jedno R: reprezentacja w sensie społecznym (a niekiedy *stricte* politycznym), odnosząca nas do partycypacji badanych.

W przypadku wielu późniejszych wersji PAR nastąpiło programowe odrzucenie elementów modelu pozytywnego. Dotyczy to w szczególności latynoamerykańskich odmian. Metodologia była marginalizowana lub pomijana. Wiedza wynikająca z oceny stosowanych metod, nawet jeśli gromadziły ją poszczególne zespoły lub szkoły, nie była upowszechniana i syntetyzowana. Cele praktyczne sprawiały, że badacze nie poświęcali zbyt wiele uwagi kwestiom metodologicznym, w tym reprodukowalności i rzetelności. Efektem tego jest obecna zawartość „skrzynki narzędziowej” PAR oraz problemy z jej wykorzystaniem.

#### 4. PAR jako zbiór procedur pozbawiony metodologii

Współcześnie PAR dysponują imponującym pod względem objętości katalogiem metod i technik realizacji badań/interwencji. Analizując cztery popularne katalogi zawierające zestawienia metod i technik PAR<sup>3</sup>, wyróżniliśmy ponad pięćdziesiąt unikatowych narzędzi, które zostały wytworzone przez przedstawicieli PAR. Istnieje wiele różnic między ujętymi w tych katalogach procedurami: (1) część z wymienionych pozycji to wyspecjalizowane techniki, które należy traktować jako składowe szerszych projektów badawczo-interwencyjnych, a inne to kompletne „metody-kombajny”; (2) część jest silnie skodyfikowana, a w przypadku wielu innych zachodzi duża swoboda w zakresie adaptacji i interpretacji „metody”; (3) procedury mają różną genezę; (4) różnią się liczebnością grup; (5) różnią się też czasem niezbędnym do ich przeprowadzenia; (6) niektóre z procedur wymagają wyspecjalizowanego wyposażenia, na przykład oprogramowania.

W obliczu tego bogactwa rodzi się pytanie o to, czy procedury te działają i według jakich kryteriów należałoby oceniać ich skuteczność. PAR obfituje w różnego rodzaju podręczniki, instrukcje i opisy metod. W praktyce służą one raczej propagowaniu wiedzy na temat procedur wśród obywateli oraz oswajaniu z nimi decydentów, a nie upowszechnianiu wiedzy technicznej wśród partycypatorów i naukowców. Nawet jeśli opanowaliśmy już kilka procedur tego typu, to opisy dostępne w katalogach i narzędziownikach w zdecydowanej większości przypadków nie pozwolą samodzielnie zaplanować i zrealizować procedury, gdyż pozbawione są operacyjnych szczegółów oraz wiedzy negatywnej. Od tej reguły można odnaleźć wyjątki, takie jak *SpeakOut* (Sarkissian i Bunjamin-Mau, 2012), *consensus conferences* (Nielsen, 2006), *scenario workshops* (Gnaiger i Schroffenegger, 2003), czy *DEMOCS* (Bour i in., 2019).

Dostrzegamy jednak poważniejszy problem. Bez trudu znajdziemy studium przypadku demonstrujące, jak z powodzeniem zastosowano wybraną procedurę, brak jednak omówienia porażek lub częściowych sukcesów. Tymczasem partycypatorzy wiedzą, że procedury tego typu często zawodzą: nie udaje się zrekrutować odpowiedniej liczby osób, wysoki poziom konfliktu we wspólnocie lub niski poziom zaufania uniemożliwiają realizację warsztatów, procedura pozbawiona jest odpowiedniej legitymizacji lub zostaje zdominowana przez najaktywniejsze osoby. Ostatecznie nie wiadomo, czy zawiodła metoda, czy stosujący ją zespół. Skupiając się na przypadkach pozytywnych, nie poświęcając dostatecznej uwagi sytuacjom negatywnym, nie zrozumiemy istoty błędów i ryzykujemy ich powtórzeniem. Dodatkowo w PAR brakuje jednoznacznych kryteriów porażki. Zawsze da się wskazać jakieś pozytywne, choćby sam fakt, że doszło do dialogu (pułapka modelu „uczestnictwa w uczestniczeniu”: Arnstein, 2012, s. 23).

Bogactwo procedur można interpretować w kategoriach pluralizmu metodologicznego. Jednak pluralizm nie jest wartością autoteliczną. W warunkach braku merytorycznych kryteriów doboru, o tym, która z procedur znajdzie zastosowanie, decyduje tradycja, osobiste preferencje lub rozpoznawalność procedur przez decydentów lub grantodawców. Na podstawie tego dochodzimy do wniosku, że PAR wprawdzie posiadają zbiór metod i technik, ale już nie metodologię. Przez metodologię rozumiemy aktywność badawczą polegającą na porównywaniu,

---

<sup>3</sup> Na przykład: [www.partycypacjaobywatelska.pl](http://www.partycypacjaobywatelska.pl), [www.tekno.dk](http://www.tekno.dk), [www.participatorymethods.org](http://www.participatorymethods.org), [www.maszglos.pl](http://www.maszglos.pl).

kalibrowaniu, rozwijaniu i stabilizowaniu procedur badawczych. Procedury PAR nie są stabilne w tym sensie, że często oficjalnie deklaruje się, iż zastosowano określoną procedurę. Tymczasem ze względu na czynniki logistyczne, organizacyjne czy inne zmienia się pierwotnie przyjęte założenia. Być może tym dałoby się wytłumaczyć, skąd pojawiło się tak wiele narzędzi i metod. Podkreślamy jednak, że powstawanie lub tworzenie kolejnych procedur nie jest problematyczne. Problemem jest brak sformułowanego *explicite* uzasadnienia dla tworzenia ich kolejnych wersji oraz niemożliwość odnalezienia się w tym bogactwie.

Obok zarzutów wewnętrznych pamiętać należy o krytyce zewnętrznej: nie trzeba mieć za sobą doświadczeń z PAR, by postawić pod znakiem zapytania przydatność rozwiniętych w tej tradycji procedury. Po pierwsze, metody konsensualne (a te dominują w skrzynce narzędziowej PAR) sprawdzają się w wielu przypadkach dużo gorzej od metod agregujących różne, czasem skrajne stanowiska, bez możliwości konsultacji i ich uzgadniania (metodą taką są na przykład rynki predykcyjne). Stosowanie technik konsensualnych w przypadku otwartych konfliktów może zaciemniać sytuację lub jedynie wyciszać emocje bez rozwiązania faktycznego źródła konfliktu. Część ludzi nie chce lub nie może angażować się w procesy deliberacyjne, co stwarza ryzyko przymuszania do uczestnictwa. Z drugiej strony mamy do czynienia z osobami, które chętnie włączają się w procesy partycypacyjne czy deliberacyjne. Nie reprezentują one ogółu społeczeństwa, co bez uważności prowadzonych analiz może prowadzić do wyciągania błędnych wniosków, które pomijają mniej aktywną część społeczeństwa. Po trzecie, wiele z omawianych metod zakłada dobrą wolę osób włączonych do procesu oraz samych organizatorów, czy szerzej dojrzałą kulturę obywatelską. Nie zawsze można na to liczyć. Procedury PAR bywały wykorzystywane jako narzędzie manipulacji (Miessen, 2010). Osobną kwestią jest opisywane w literaturze napięcie między autentycznym angażowaniem ludzi a próbą ich podporządkowania, na przykład na drodze edukowania (Miessen, 2010; Freire, 2018).

Należy podkreślić, że metodologia w przypadku PAR nie jest i nie może być sprowadzana do kwestii czysto akademickich: chodzi nie tylko o ogólne standardy badawcze, powodzenie wybranej interwencji, ale także o dobro beneficjentów i respondentów. Praca metodologiczna w przypadku PAR ma ograniczać wpływ efektów kontekstowych i efektów (oddziaływania) władzy lub przynajmniej być w stanie je ujawnić. Standaryzacja metod PAR ma utrudnić grupom interesu wykorzystanie procedur w trybie manipulacji. Metodologia ma wreszcie pomagać w uzyskaniu odpowiedniej reprezentacji społecznej, co z kolei przekładać się powinno na legitymizację polityczną wyników konsultacji. W takim ujęciu metodologia to nie tylko działalność poznawcza i pozytywistyczna „sztuka dla sztuki”; okazuje się, że ma ona praktyczne konsekwencje i jawi się jako integralna część moralnego przedsięwzięcia, jakim są PAR. Wiele osób korzystających z PAR nie przywiązywało jednak dużej wagi do pozytywistycznych wartości i nie poświęcało uwagi metodologii. Zaniedbanie tej sfery na dłuższą metę nie tylko obniżało praktyczną przydatność narzędzi PAR, ale także utrudniało realizację wartości refleksyjnych. Jesteśmy zwolennikami czegoś, co można określić programem minimalnym metodologii PAR. Uznajemy korzyści różnorodności podejść, która w pewien sposób bilansuje refleksyjne oraz pozytywne elementy metodologii PAR. Uważamy jednak, że niezbędne są pewne podstawowe procedury oceny skuteczności i rzetelności badań oraz interwencji, jak również procedury doboru odpowiedniej techniki do problemu. Odnieśmy się teraz do prób zastosowania PAR w Polsce.



## 5. Recepcja PAR w Polsce

Odwolania do PAR odnajdziemy w wielu obszarach polskich nauk społecznych i humanistycznych. Współcześnie, próby zaadaptowania tego podejścia podjęto przede wszystkim w pedagogice społecznej i polityce społecznej (Theiss, 2009; Červinková i Gołębiak, 2010) wykorzystując elementy modelu w metodach Centrów Aktywności Lokalnych (Skrzypczak, 2016) czy organizacji społeczności lokalnych (Bąbska i Rymsza, 2014). Do założeń PAR odwołują się też badacze zaangażowani w programy rozwoju miejskich i wiejskich społeczności lokalnych. Skupiają się oni przede wszystkim na doskonaleniu technik diagnozy i autodiagnozy oraz możliwości jej wykorzystania w programach rozwoju lokalności i budowaniu zespołów projektowych (Brzezińska i in., 2011). Do PAR odwołują się również wybrani przedstawiciele zaangażowanej antropologii lub etnografowie. Przykładem może być koncepcja etnoanimacyjnych badań w działaniu i suwaka humanistycznego (Dobiasz i Krysiak, 2016) lub działania na pograniczu sztuki i nauki (Weychert-Waluszko, 2016; Rakowski, 2016). Wątki PAR są wyraźne w projektach poświęconych konsekwencjom rozwoju naukowo-technologicznego i zarządzaniu konfliktami wokół technologii (Stankiewicz, 2011; Stasik, 2019). Do elementów badań typowych dla PAR nawiązują również badacze kultury, szukając związków między refleksyjną praktyką, badaniami w działaniu i diagnozą w kulturze (Skórzyńska, 2013; Skórzyńska, 2016; Krajewski i Skórzyńska, 2014). Próby praktycznej recepcji PAR podjęto także poprzez tworzenie programów współpracy studentów z organizacjami pozarządowymi i instytucjami publicznymi (Bogacz-Wojtanowska i in., 2019). Oprócz tego istnieje wiele prób wykorzystania PAR poza instytucjami badawczymi (Kołaczkowski i Wielgus, 2015; Herbst i Rudnicki, 2013).

Zauważamy w polskiej recepcji PAR dwie wyraźne, powiązane ze sobą tendencje. Po pierwsze, adaptacja PAR w Polsce jest najczęściej mocno selektywna: wybiera się elementy, a nie pewną logikę działania. Mamy najczęściej do czynienia z autorskimi modelami inspirowanymi którąś z kilku odmian PAR. Gdy przychodzi do zaprojektowania badania lub interwencji, tworzone są bardzo specyficzne schematy działania. O ich kształcie decydują raczej indywidualne preferencje oraz doświadczenia, a nie pewien ogólny, podzielany przez wiele osób, sprawdzony w praktyce standard. Ponadto, skoro dla każdego PAR jawią się jako coś odmiennego, trudno mówić o wspólnym gruncie, na którym możliwa byłaby wymiana doświadczeń. Brak standaryzacji i słaba komunikacja sprawiają, że nie można traktować polskich PAR jako zinstytucjonalizowanego obszaru praktyk. Dla uproszczenia będziemy więc pisać o **proto-PAR**.

Po drugie, implementacja PAR odbywa się na ogół impulsowo, co uzależnione jest od cykli konkursowych i realizacji projektów, a podporządkowane jest aktualnym, ogólnym kierunkom realizacji polityk publicznych. Dodatkowo brak tu przestrzeni dla ewaluacji stosowanych metod: ewaluuje się tylko przebieg projektu pod kątem dość standardowych wskaźników, z których najważniejszym bywa liczba osób objętych działaniem. O takich PAR można mówić jako „**uprojektowanych**” lub „**projektowych**”.

Celem lepszego wyjaśnienia, co kryje się pod pojęciem proto-PAR oraz jak rozwija się PAR w trybie podporządkowanym wymogom projektowym, posłużmy się dwoma studiami przypadku: badaniami nad rozwojem społeczności lokalnych i wykorzystaniem PAR w kontekście polityk miejskich. W obszarach tych tradycja badań odwołujących się do PAR jest w Polsce

najdłuższa. Dodatkowo są to pola zasilane przez znaczne środki finansowe przyznawane najczęściej w trybie projektowym.

## 6. Przypadek pierwszy: studia nad rozwojem społeczności lokalnych

Analizując wykorzystanie przez polskich badaczy społeczności lokalnych PAR, trzeba podkreślić rolę dwóch tradycji: polityki społecznej i wywodzących się z ruchu *community development* studiów nad rozwojem społeczności wiejskich. Funkcjonowały one i funkcjonują niejako równolegle, dotykając podobnych problemów. Wykształciły dwie odrębne ścieżki badawcze, realizowane przez różne instytucje, choć często prowadzące działania na terenie tych samych gmin.

Zaczynając analizę od polityki społecznej, wśród wczesnych prób wykorzystania PAR wymienić można lustracje lokalne Stanisława Rychlińskiego i model pedagogiki społecznej Heleny Radlińskiej (Żukiewicz, 2009). Na uwagę zasługuje Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL oraz metoda organizacji społeczności lokalnych stworzona przez tę organizację (Skrzypczak, 2002; Theiss, 2009; Kaźmierczak i in., 2014; Skrzypczak, 2016). Jednym z kluczowych elementów tej metody jest lokalna diagnoza, w ramach której badacze wspólnie z członkami społeczności lokalnej starają się określić dostępne zasoby, ograniczenia i uwarunkowania procesów rozwiązywania lokalnych problemów społecznych (Bąbska i Rymśa, 2014). Przy tym podejściu to wskazuje na znaczenie ciągłości procesu badawczego, jego powiązania z praktyką oraz zmianą w społeczności. Inną z prób bezpośredniego włączenia PAR do nurtu badań była aktywność Centrum Badań Społeczności i Polityki Lokalnych przy Instytucji Spraw Publicznych oraz związanego z nim pisma „Animacja Życia Publicznego”. Jest to jedna z niewielu w Polsce prób zbiorowego uporządkowania i instytucjonalizacji PAR, podjęta przez osoby wywodzące się ze środowiska akademickiego oraz przedstawicieli sektorów publicznego, samorządowego i obywatelskiego. Stosunkowo szybko prace metodologiczne, publikowane we wspomnianym piśmie, zostały wyparte przez analizy empiryczne i prace popularyzatorskie. Nie zaistniała tym samym przestrzeń do refleksji nad rzetelnością i reprodukowalnością. Zaczął też zacierać się element interwencji: diagnostyka jest jedynie wstępem do interwencji i lokuje się w modelu pozytywnym.

Podobnie przebiegał rozwój wywodzących się z innych tradycji studiów nad rozwojem społeczności wiejskich. Pierwsze prace nawiązujące do PAR polegały na próbie przeniesienia na grunt polski amerykańskiego sposobu aktywizacji społeczności lokalnych. Przykładem tego może być model Aktywizacji Społeczności Lokalnych stworzony przez Zbigniewa Wierzbickiego (Wierzbicki, 1973). Metoda ta kładła nacisk na uczestnictwo, zarządzanie kierunkiem zmiany społecznej w społeczności lokalnej oraz planowanie działań. Część badawcza bazowała na ewaluacji oraz symulacji. Te zakładały testowanie nowych rozwiązań w kontrolowanych warunkach, w wybranych społecznościach. Aktywizacja społeczności lokalnych rozwijana była przez polskich socjologów w latach 90. XX wieku. Pozostawili oni partycypacyjny charakter działań, rozbudowując jednak fazę diagnostyczną, która pozytywistycznie miała precyzyjnie określić warunki realizacji procesów aktywizacji (Kaleta, 1998).

Zainteresowanie PAR rosło wraz z procesem akcesji Polski do Unii Europejskiej. Pojawiły się środki umożliwiające realizację projektów, część europejskich polityk rozwoju promowała

podejście oddolne oraz zachęcało społeczności lokalne do włączenia elementów autodiagnozy w procesy zmiany. Na to nałożyły się próby emancypacji badaczy i intelektualistów, którzy poszukiwali narzędzi i instrumentów – pozwalających zaangażować się w działania – oraz swojego miejsca na rynku badań i projektów.

Początkowo metodologie tworzone były przez organizacje pozarządowe związane z rozwojem obszarów wiejskich, takie jak Forum Aktywizacji Obszarów Wiejskich, Partnerstwo dla Środowiska czy działająca szerzej Fundacja Sendzimira. Odpowiadają one za współczesne próby wykorzystania metodologii badań lokalnych poza akademią. Badania w tych modelach związane były z pierwszym, diagnostycznym etapem, wykorzystywano je też do jednorazowych lub ciągłych ewaluacji projektów. Nieco rozbudowano natomiast narzędzia. Wciąż dominowały klasyczne techniki bazujące na wywiadzie czy obserwacji. Uzupełniono je jednak o narzędzia służące partycypacji, takie jak spacery badawcze, techniki warsztatowe i autoewaluacyjne (Urbaniak, 2011). Niemniej, większość wysiłku lokalnych i krajowych organizacji oraz związanych z nimi badaczy skupiła się na realizacji konkretnych projektów wdrażających poszczególne polityki rozwoju społeczności lokalnych. Nie pozostały po nich materiały pisemne skoncentrowane na procesie badawczym. Wzrost ilości przeprowadzanych badań, niejednokrotnie związanych z realizacją konkretnych projektów, nie zaowocował jednak rozwojem metodologii. Podsumowujące je raporty skupiają się na działaniu, potencjalnej zmianie, ewentualnie partycypacji, część metodologiczną traktując jako obowiązkowy aneks. Nie odpowiada się w nich w wyczerpujący sposób na pytanie o to, czy procedura badawcza lub interwencyjna jest możliwa do powtórzenia (reprodukowalność). Z kolei opisy prowadzonych działań nieszczególnie umożliwiają zrozumienie, jak przeprowadzić takie badanie czy interwencję (rzetelność). Często też ciekawe oddolne inicjatywy badawcze, na przykład towarzyszące tworzeniu lokalnych strategii rozwoju, nigdzie nie zostały szczegółowo opisane: te doświadczenia po prostu przepadły. Jedną z niewielu prób usystematyzowania wiedzy o lokalnych diagnozach mieszkańców wsi dokonało środowisko psychologów skupione na problematyce zasobów niezbędnych do aktywizacji społeczności lokalnych poprzez zaangażowanie jej do własnej diagnozy (Smykowski i Rosińska, 2015).

Zarówno w PAR skupionym na rozwoju społeczności wiejskich, jak i w polityce społecznej widać pewne punkty wspólne. Projektowane badania silnie nawiązują do klasycznych tradycji akademickich. Metody i techniki badawcze nie różnią się szczególnie od tych stosowanych na co dzień na akademii. Badacze w tak zdefiniowanych projektach przyjmują profesjonalne role. Badania stanowią element (najczęściej diagnostyczny) szerszych procesów partycypacyjnych, same jednak od zaangażowania stronią. Katalog metod ogranicza się do klasycznego instrumentarium nauk społecznych (Herbst i Rudnicki, 2013): analizy danych zastanych, technik wywiadowczych, sondaży, obserwacji. Sam proces badawczy w tym modelu przebiega bardzo klasycznie i oznacza samodzielne przejście przez wyodrębniony zespół badawczy przez wszystkie etapy analizy.

Akademickość modelu PAR w społecznościach lokalnych nie oznacza bynajmniej, że uprawiają go tylko i wyłącznie osoby związane badawczo z jednostkami akademickimi. Wyraźnie widać w nim natomiast podział pracy. Odpowiedzialni za diagnozy wiejskich społeczności lokalnych kopiują model uniwersytecki.

Zorientowani na doraźne działania i rozwiązywanie problemów rozwoju lokalnego badacze, którzy czerpią z PAR, poświęcają stosunkowo małą uwagę namysłowi nad zastosowaniem metod i technik badawczych. Opis poszczególnych procedur ogranicza się najczęściej do krótkiej listy, ewentualnie syntetycznego przewodnika po badawczych możliwościach, po którym następuje opis zalet i wad danego podejścia. Brakuje próby pokazania, jak te metody i techniki się sprawdzają, co można w kolejnych iteracjach badania poprawić, na co zwracać uwagę, przygotowując poszczególne narzędzia, jakie błędy pojawiły się w procesie badawczym. Cały korpus przypuszczalnie bardzo wartościowej wiedzy, która dotyczy implementacji poszczególnych podejść, pozostaje w sferze wiedzy milczącej, co nie tylko utrudnia transfer doświadczeń, ale także ich konstruktywną krytykę. Inaczej rzecz ujmując, nie uczymy się na sukcesach i porażkach, nie uczymy się od siebie nawzajem. Nawet nie wiemy, czy wpadamy w podobne pułapki. PAR oddaje w ten sposób pole tradycyjnym podręcznikom akademickim (badania) lub moderatorskim (partycypacja), nie odciskając swojego śladu na procesach badawczych i instrumentarium nauk społecznych. Wpisuje się to w model rozdrobnionego proto-PAR. Sam podział metod i technik wydaje się sztuczny i uwarunkowany obszarem badawczym czy źródłem finansowania, a nie potrzebami badawczymi. Inaczej PAR w społecznościach lokalnych stosują badacze związani z tradycjami pedagogiki społecznej i polityki społecznej (Kazimierzczak i in., 2014), inaczej performatywnie zorientowane przedstawicielki zaangażowanej etnografii, a jeszcze inaczej zespoły zajmujące się wykorzystaniem badań w procesach aktywizacji społeczności lokalnych poprzez krajowe i europejskie polityki rozwoju.

Gdy zestawiamy to, jak do PAR podchodzono w ramach rozwoju społeczności lokalnych i polityki społecznej, dostrzeżemy pewien wzór. Pomimo różnic między podejściami, głównym obszarem aktywności w obu dziedzinach są diagnozy lokalne. Badania społeczności lokalnych stały się programowym elementem lokalnych strategii, programów rozwoju czy rewitalizacji. Systemy wsparcia w pośredni sposób przyczyniły się do rozwoju badań partycypacyjnych. Wydają się one dominować w obszarach, w których pojawiają się zewnętrzne środki umożliwiające ich finansowanie. W tym sensie opisywane badania wpisują się w model PAR projektowych. W tym przypadku PAR redukowane są one przede wszystkim do diagnostyki, która stanowi podstawę planowania interwencji (zmiany społecznej czy organizacyjnej w społeczności), która najczęściej nie obejmuje już projektu i finansowania.

## **7. Przypadek drugi: miejskie polityki przestrzenne**

Źródłem zainteresowania elementami PAR w miejskich politykach przestrzennych należy szukać w procesach zmian przestrzenno-urbanistycznych i społeczno-kulturowych funkcjonowania miast. PAR w kształtowaniu przestrzeni miejskich pojawiają się w kontekście rewitalizacji dzielnic oraz w procedurach planowania przestrzennego. Procedury te są silnie związane ze zmianą postrzegania miasta jako społecznego podmiotu zbiorowego, gdzie jego polityczna podmiotowość wyraża się nie tylko w istnieniu polityki miejskiej, ale przede wszystkim w możliwości jej wspólnego budowania (Harvey, 2012; Kaczmarek i Wójcicki, 2015). Pierwsze działania w tym obszarze były związane z oddolnymi ruchami obywatelskimi w Stanach Zjednoczonych w latach 60. i 70. XX wieku, które poddawały krytyce proponowane rozwiązania przebudowy dzielnic w centralnych częściach miast. Często nie były inicjowane przez środowiska architektów czy inteligencję, a swoje początki niejako zawdzięczają protestom

mieszkańców najbiedniejszych części centrów miast (Siemiński, 2018; Kusińska, 2017). Podobne inicjatywy miały miejsce w krajach skandynawskich i w Niemczech (Siemiński, 2018).

Wykorzystanie procedur PAR w Polsce w miejskich politykach przestrzennych obserwujemy od około dziesięciu lat. Zyskały one szczególne znaczenie za sprawą krajowych regulacji prawnych i wytycznych ogólnoeuropejskich ratyfikowanych przez Polskę (np. Karta Lipska, Konwencja z Aarhus). Wraz z upowszechnianiem w Polsce idei partycypacji procedury realizacji tych praktyk uległy profesjonalizacji i formalizacji. Obok specjalizujących się w konsultacjach podmiotów trzeciego sektora, pojawiły się analogiczne zespoły w obrębie polskich magistratów. Ostatnie pięć lat przyniosło zdecydowaną intensyfikację działań, szczególnie za sprawą różnego rodzaju projektów rewitalizacji i przestrzennych.

Oparcie sfery partycypacji w dziedzinie polityk przestrzennych na mechanizmie projektowym ukształtowało ten obszar praktyk. Po pierwsze, partycypatorzy odpowiadają na zamówienia publiczne, które zawierają już specyfikację dotyczącą tego, jak mają przebiegać konsultacje. Na proces partycypacji narzuca się poważne ograniczenia formalno-organizacyjne, przy czym ramy te definiowane są przez osoby, które nie zawsze rozumieją, na czym dokładnie polega proces. Przykładowo w specyfikacjach zamówień publicznych notorycznie diagnoza i partycypacja traktowane są jako niepowiązane czynności, które mogą być wykonywane przez różnych specjalistów. Po drugie, w logice urzędniczej terminy „konsultacja” i „partycypacja” są nagminnie traktowane jako synonimy, co w świetle koncepcji drabiny partycypacji (Arnstein, 2012) i innych teoretycznych podejść do partycypacji jest ewidentnym błędem (Miessen, 2010; Lewenstein i in., 2010; Grygieńć, 2017). Po trzecie, projekty wymuszają ewaluację procesów konsultacyjnych, jednak oceniane nie są efekty wypracowane przez moderatorów i uczestników (ile pomysłów udało się wdrożyć i czy przyniosły one pozytywne rezultaty dla wspólnoty), ale metryki zrealizowanych działań (na przykład ile osób wzięło udział i jaki jest poziom satysfakcji). Ewidentnie dochodzi tu do rozprzęgnięcia działania i partycypacji. Po czwarte, narzucane ramy czasowe nie sprzyjają pracy metodologicznej i kalibrowaniu technik. Te traktowane są jako domknięty zestaw kompetencji, gdy tymczasem wymagają dostosowywania do nowych okoliczności i ciągłego rozwoju, jak wiele innych obszarów wiedzy eksperckiej.

Wspomnieliśmy o tym, że partycypatorzy pracujący w trybie projektowym mają utrudnione warunki, by podejmować zagadnienia metodologiczne. Nie oznacza to jednak, że nikt tą problematyką w Polsce się nie zajmował. Wymienić należy tutaj takie nazwiska związane ze środowiskiem architektów i urbanistów jak: Andrzej Jędraszko (Jędraszko, 2005), Waldemar Siemiński (2014), Andreas Billert (2013), Krystyna Pawłowska (2002, 2008). W ostatnich latach Pawłowska i jej krakowska szkoła urbanistyczno-architektoniczna poświęcała szczególnie dużo uwagi tematowi szerokiego uczestnictwa społeczeństwa w zmianach przestrzeni miejskiej, szczególnie kwestii krajobrazu i ochrony środowiska w miastach (Pawłowska, 2002; 2008).

Praktyczna przydatność przywoływanych analiz z perspektywy partycypatorów jest ograniczona. Jest tak między innymi z uwagi na bardzo ogólny poziom rozważań. Innym powodem jest to, że niektóre z rekomendacji akademickich metodologów nie odpowiadają rzeczywistości obszarowi działań: obserwacja zmian przestrzennych nie mieści się w ramach projektowych i nie jest przewidziana w procedurach. Czymś, co mogłoby mieć praktyczne

znaczenie, byłyby eksperymenty metodologiczne porównujące różne procedury. Takich eksperymentów jednak brak, pomimo że w różnych miejscach konsultacje prowadzone są podobnymi technikami. Nawet nie zbiera się danych, które umożliwiłyby porównania. Bardzo rzadko pojawiają się analizy wykonywanych badań.

Metodologią PAR zajmuje się kilka organizacji pozarządowych (na przykład Fundacja „Stocznia”, Pracownia Zrównoważonego Rozwoju, Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych, Fundacja Pole Dialogu, Think Thank Miasto). Jednak proponowane przez nie modele również konstruowane są na dużym poziomie ogólności. Wskazują na pewne etapy i ogólne zasady prowadzenia konsultacji społecznych w kwestiach związanych z przestrzenią, przystosowane do nich narzędzia konsultacyjne oraz ewentualnie narzędzia do prowadzenia dialogu obywatelskiego użyteczne po konsultacjach (Ochocki Model Dialogu Obywatelskiego). Jakikolwiek model wzięlibyśmy pod lupę, ma on wpisane założenia: przeprowadzenia diagnozy, identyfikacji i doboru interesariuszy, wypracowania rozwiązań (poprzez osiągnięcie konsensusu, rozwiązywanie ewentualnych konfliktów) i aktywizacji interesariuszy (Karłowska i Suchomska 2018; Bluj i in., 2018; Probosz i Sadura, 2011; Chrzanowski i in., 2013; Pogoda i Zielińska, 2011).

Wszystkie przedstawione podejścia koncentrują się na tym, jak wspólnie rozmawiać o zmianie i jej charakterze, ale już w zdecydowanie mniejszym stopniu (lub wcale), jak tę zmianę wdrażać. Rozważania te mają więcej wspólnego z filozoficznym namysłem nad partycypacją niż pracą nad metodami i technikami. Ponadto „uprojektowanie” procedur PAR w politykach przestrzennych najczęściej nie pozwala na wprowadzenie wypracowanych postulatów zmian i ocenę ich skuteczności. Pierwotnie działanie polegało na zmienianiu, a nie tylko na projektowaniu zmiany. Kładziono też nacisk na iteracyjność, która umożliwia nie tyle ewaluację metod, ale i refleksję nad własnymi działaniami. Warto dodać, że wśród narzędzi, które analizowaliśmy, brak było procedur poświęconych wdrażaniu zmian.

Pojawiają się co prawda inicjatywy, które zachowują oryginalne rozumienie działania oraz iteracyjność. Możemy tutaj przywołać prototypowanie zmian w przestrzeniach publicznych, które od kilku lat testuje urbanista Paweł Jaworski (Jaworski, 2016; Jaworski i Kubieniec, 2019). W tym przypadku to działanie realizowane wspólnie z użytkownikami przestrzeni staje się głównym obiektem badania: obserwacji zachowań użytkowników, sprawdzania, jak badany układ reaguje na kolejne iteracje wprowadzanych zmian (Karłowska i Jaworski, 2017). Podejście to jest jednak dość wyjątkowe.

Warto zauważyć, że często wysiłki, które można by uznać za pracę metodologiczną, faktycznie nie przyczyniają się do doskonalenia warsztatu PAR. Przykładowo, powstają podręczniki metod i technik, ale są to raczej informatory i broszury popularyzatorskie, a nie „książki kucharskie”, które pozwoliłyby na samodzielną realizację określonych procedur. Brak tego typu źródeł oraz innych kanałów wymiany doświadczeń negatywnie wpływa na poziom rzetelności i reprodukowalności PAR w rozumieniu tego tekstu. Nawet jeśli PAR sprowadzimy tylko do procedur konsultacyjnych, to realizujący je praktycy i akademicy nie kontrolują poszczególnych elementów. Brakuje też metodologii, wytycznych monitorowania (Pistelok i Martela, 2019).

W obszarze polityk miejskich powtarza się ten sam scenariusz co w rozwoju lokalnym: wydzielana jest część typowo diagnostyczna – zdominowana przez akademickie badania społeczne – oraz część praktyczna, realizowana w oparciu o procedury PAR. Różnica polega na tym, że w przypadku rozwoju lokalnego badacze i partycypatorzy byli zainteresowani zmianą i jej wdrażaniem, a w przypadku polityk miejskich kwestia ta staje się domeną urzędników, polityków czy deweloperów. Gdy zmiana się zaczyna, partycypatorzy angażują się już w kolejny projekt. Owszem, konsekwencje przemian miejskich bywają badane, ale nie jest to część tej samej pętli badawczej.

Podporządkowanie partycypacji wymogom projektów skutecznie ruguje refleksyjność. Znika ona też na etapie diagnozy, co związane jest z oddzielaniem badań od partycypacji. PAR w politykach przestrzennych skłania się raczej do zgromadzenia jak najbardziej obiektywnej wiedzy na temat badanej przestrzeni i zaplanowania zmian zgodnie z wytycznymi stanowiącymi interpretację zebranych danych. Zdecydowanie mniej jest przykładów faktycznego „zanurzenia się” w badany obszar, prób poznania mechanizmów jego działania, proponowania procedur partycypacyjnych i badawczych dostosowanych do danej grupy użytkowników czy społeczności.

Metodologiczne analizy realizacji PAR w politykach przestrzennych odnoszą nas do koncepcji drabiny partycypacji (Arnstein, 2012). Wychodząc od rozważań Arnstein, akademicy poddają pod dyskusję kwestie związane z dostępnością i reprezentatywnością narzędzi PAR w procesie wypracowywania i podejmowania decyzji (Kobielska, 2015). Analizy dotyczące tej kwestii są jednak dość ograniczone i odnoszą się najczęściej do angażowania odpowiednich interesariuszy. Najczęściej mówi się o trzech głównych grupach aktorów w procesach planowania przestrzennego: władzach publicznych, mieszkańcach i inwestorach. Tylko nieliczni i jednak bardziej praktycznie zorientowani badacze potrafią zniuansować tą kwestię, odwołując się do takich czynników jak wiedza poszczególnych interesariuszy o przedmiocie badania czy ich dotychczasowy poziom zaangażowania społecznego w przedmiot badania (Kobielska, 2015). Przykładowo autorzy Ochockiego Modelu wskazują, że należy kierować się pozycją, jaką dana grupa interesariuszy zajmuje lub może zająć w konflikcie dotyczącym przestrzeni (Pogoda i Zielińska, 2016). Ewentualnie z opisów realizowanych działań możemy dowiedzieć się, jakie reprezentacje interesariuszy uczestniczyły w badaniu, a rzadziej już, kogo nie udało się zaangażować. Zdecydowanie jednak brakuje namysłu nad relacjami wiedzy i władzy między poszczególnymi grupami interesariuszy.

Podsumowując PAR w obszarze polityk przestrzennych można wskazać, że podkreślają one postulat uczestnictwa jako wartości samej w sobie. Wyraźnie widać to na etapie badawczym i wdrożeniowym realizowanych działań. W pierwszym zdecydowanie dominującą rolę odgrywają badacze społeczni lub architekci i urbaniści ze swoim instrumentarium badawczym, z kolei działania wdrożeniowe często sprowadzane są do działań na pograniczu animacji społecznej, a niejednokrotnie mają niewiele wspólnego z realizacją wypracowanych kierunków zmian. Zarówno autorzy praktycznych poradników, jak i badacze akademicy podkreślają rolę dialogu i partycypacji w politykach przestrzennych. Problematiczne jest jednak to, że partycypacja została utożsamiona z konsultacjami. Problemem jest również to, że działanie sprowadzone zostaje do partycypowania. Jednak najbardziej problematyczne jest to, że na

dłuższą metę emancypacja, lokująca się ewidentnie w modelu refleksyjnym, jest niemożliwa do osiągnięcia bez wprowadzenia wybranych elementów pozytywnych.

## 8. Wnioski i dyskusja

Analiza dwóch wybranych prób zastosowania PAR w polskim kontekście pozwala wyłonić kilka kluczowych problemów, z którymi należy się liczyć, sięgając do tej rodziny metod i technik badawczych. Nie jest oczywiste, z których metod i technik korzystać należy w konkretnych przypadkach. Nie jest jasne, jak określać ich skuteczność. W takiej sytuacji problematyczna staje się legitymizacja wypracowanych rezultatów oraz dobór samych procedur partycypacyjnych. Trudno komunikować wyniki badań i interwencji, a wybory na etapie projektowania procesu stają się nieoczywiste dla innych badaczy i partycypatorów. Związane jest to z faktem, że brakuje wspólnego gruntu, na którym mogliby się spotkać przedstawiciele różnych inicjatyw i odmian PAR. Trudności z komunikacją pojawiają się zresztą w ramach poszczególnych inicjatyw. W zdecydowanej większości analizowanych przez nas przypadków etap diagnozy, projektowanie/konsultowanie i ewentualne wdrożenia są wyraźnie odseparowane. Występuje też podział na narzędzia badawcze (akademickie) i projektowe (partycypacyjne). Silnie rozgraniczone są też role realizatorów poszczególnych etapów: badacz diagnozuje, partycypator moderuje.

PAR w obecnej postaci dysponują skrzynką narzędziową, ale już nie metodologią. Procedury interwencyjno-badawcze są katalogowane i opisywane, ale głównie z myślą o ich popularyzacji, a nie standaryzacji. Projektowanie inicjatyw ma więcej wspólnego z osobistymi doświadczeniami partycypatora, preferencjami zleceniodawcy lub różnymi modami na wybrane procedury niż ze względami merytorycznymi. Opracowuje się nowe warianty narzędzi. Nie dochodzi natomiast do kumulacji wiedzy o tym, jak badać i interweniować. Efektem jest niekontrolowany dryf metodologiczny. Nie ma warunków instytucjonalnych, zasobów ani czasu, niezbędnych dla pracy metodologicznej. Brak nawet zgody co do tego, że metodologia jest konieczna: zestaw metod i technik PAR traktuje się jako domkniętą czarną skrzynkę zawierającą stabilne narzędzia. Wprawdzie refleksja nad metodami pojawia się, ale jest czymś sporadycznym, nie jest też realizowana wspólnie przez środowisko badaczy i partycypatorów. Brakuje tym samym odpowiedzi na wiele pytań metodologicznych, a wiele z nich w ogóle nie zostało postawionych.

Metodologiczną kondycję PAR warto porównać z tym, jak sytuacja prezentuje się w przypadku jakościowych metod badań. W żadnym z tych obszarów nie mamy do czynienia z algorytmizacją. Jednak fakt, że badania jakościowe nie są ścisłą dziedziną wiedzy naukowej, nie zmienia tego, że w obszarze tym istnieje więcej standardowych, dość powszechnie uznawanych procedur postępowania. Badacze mogą reprezentować bardzo różne podejścia do kwestii pozyskiwania i analizy danych jakościowych, ale zastosowanie programów wspomagających analizę, strategie tworzenia kodów, próbkowanie, triangulacja, pomiar spójności to pewne zrozumiałe, szeroko stosowane i oczekiwane procedury. Mamy tu również do czynienia z instytucjonalizacją zarówno w zakresie treningu tego, jak dane jakościowe zbierać i analizować, jak i tego, jak je przechowywać, popularyzować i ewentualnie niszczyć. Na tym tle PAR prezentują się jako dziedzina wiedzy, którą opanowujemy w relacji mistrz–uczeń lub



metodą prób i błędów. O metodach i technikach jakościowych też można myśleć jak o bogatej skrzynce narzędziowej. Zasadnicza różnica między metodami jakościowymi a PAR polega jednak na tym, że w pierwszej dziedzinie istnieją intersubiektywnie komunikowalne standardy i można mówić o metodologii, podczas gdy w PAR już niekoniecznie.

Powyższe problemy z implementacją PAR w Polsce nie sprowadzają się jednak do tego, że wbrew założeniom programowym elementy partycypacji, badania i działania zostały rozdzielone. Problemem jest przede wszystkim to, że różni specjaliści, narzędzia i koncepty stopniowo przesuwają się w stronę jednego z dwóch biegunów: modelu pozytywnego lub refleksyjnego. Diagnoza to domena pozytywizmu, partycypacja to praca głównie refleksyjna. Badania stanowiące wstęp do partycypacji można realizować według bardzo standardowych, powtarzalnych metod i technik. Partycypacje są za każdym razem bardzo specyficzne: inne organizacje, inne osobowości, inne konflikty, inne uwarunkowania. W takim układzie trudno przełożyć wyniki diagnoz na partycypację, która zresztą bardzo często z perspektywy urzędników i partycypatorów ma charakter rytualny. W warunkach separacji dwóch modeli badacze nie wykorzystują potencjału iteracji. Z kolei partycypatorzy, skupiając się na specyfice danej sytuacji, nie dokonują systematycznych porównań, które pozwoliłyby im tworzyć pewien uniwersalny zestaw procedur. Z perspektywy modelu refleksyjnego skupionego na tym, co unikalne, metodologiczna praca może jawić się jako sztuka dla sztuki. W praktyce jednak metodologia ma pomóc nam w takim projektowaniu inicjatyw, byśmy mieli największą szansę na uzyskanie praktycznych rezultatów wykraczających poza to, że odbył się cykl spotkań, które cieszyły się satysfakcjonującą frekwencją. Jest to szczególnie ważne z uwagi na częstokroć fasadowy charakter partycypacji, przy czym stanowi to problem nie tylko w Polsce. Interwencje PAR oparte na chwiejnych podstawach metodologicznych łatwo mogą zostać pozbawione legitymizacji. Pod nieobecność pewnych minimalnych standardów praktycznie każdy może stwierdzić, że kompetentnie realizuje interwencje z użyciem narzędzi PAR. Tymczasem wykorzystanie omawianych tu metod i technik – jeśli ma przynieść realne korzyści – wymaga sporego doświadczenia i zaangażowania zespołu o zróżnicowanych kompetencjach.

Drugim fundamentalnym problemem dotyczącym PAR jest to, że zarówno partycypatorzy, jak i badacze zapominają o działaniu pojmowanym jako wprowadzanie realnych zmian społecznych. Mamy tu na myśli sytuacje, gdy w wyniku interwencji ustanawia się prawdziwe instytucje i gdy testowane są realne, choćby prototypowe rozwiązania. To zupełnie inna sytuacja niż ta, gdy cykl badań i spotkań kończy się propozycjami rozwiązań, które być może zostaną wdrożone, jednak nie wiemy, kiedy i jakie będą tego następstwa. Działanie jako takie nie mieści się w modelu pozytywistycznym w rozumieniu Burawoya. Nie mieści się ono również w zakresie zainteresowania akademickich nauk społecznych, które na ogół ograniczają się do badań diagnostycznych i rekomendacji. W przypadku partycypatorów działanie zostało utożsamiane z uczestnictwem. Rzecz jasna, upodmiotowienie obywateli w procesie planowania przestrzennego, mediowanie między mieszkańcami a inwestorami w kwestiach związanych z energetyką, tworzenie przestrzeni do debaty o nowych technologiach etc. to odpowiedzialne i ważne zadania. Komunikacja nie przełoży się jednak automatycznie na zmianę społeczną przejawiającą się w modyfikacji istniejących lub ustanowieniu nowych instytucji lub praktyk. Natomiast konsultacje bez konsekwencji stanowią formę tokenizmu, a nie partycypacji w ścisłym tego słowa znaczeniu. Wracając do założeń, działanie rozumiane jako dokonywanie zmian było zwornikiem PAR: zmiana miała prowadzić do wytworzenia nowej

wiedzy, także teoretycznej, miała przyczynić się do lepszego zrozumienia ludzi i stwarzać warunki dla ich emancypacji. Ogólnie biorąc, nie dostrzegamy wysiłków zmierzających do ponownego powiązania ze sobą działania, poznania i partycypacji. Być może, z PAR faktycznie zostały się tylko odizolowane procedury. Wprawdzie wykorzystywane przez partycypantów procedury mogą wywodzić się bezpośrednio z PAR, ale spośród trzech przedstawionych aspektów liczy się partycypacja i badanie realizowane jako oddzielna procedura.

Omówione próby adaptacji PAR w Polsce pokazują, jak trudno realizować takie projekty. Pierwsza z prób zakończyła się powrotem do trybu pracy akademickiej. Próba druga skończyła się partycypacją odizolowaną od diagnoz i zmiany. Ale nie jest to tylko polska specyfika. W podobnym kierunku przebiegały przemiany PAR w innych kontekstach narodowych. Dlaczego tak się dzieje? Badania akademickie i inicjatywy partycypatorów to ustabilizowane obszary praktyk społecznych, osadzone w znanej sieci powiązań organizacyjno-instytucjonalnych. Wiemy, jak należy rozwijać karierę akademicką, wiemy, czego wymaga się od profesjonalnego partycypatora. Nie ma jednak trzeciej ścieżki. Nie istnieją też zachęty skłaniające akademików do nawiązywania współpracy z partycypatorami i *vice versa*. Szanse na opublikowanie naukowego artykułu na podstawie praktycznej inicjatywy w czasopiśmie głównego nurtu socjologii są znikome. Musiałby być to tekst, który w jakiś sposób wpisuje się w toczącą się debatę teoretyczną. Nie widzimy jednak przestrzeni dla publikacji tekstów, które są przede wszystkim omówieniami praktycznych osiągnięć. Co do publikowania wyników przez partycypatorów w formie raportów, to najczęściej brak na to zasobów. Podobnie prezentuje się sytuacja w kontekście możliwości współpracy między oboma profesjami. Zaangażowanie akademików reprezentujących podejście pozytywne w konsultacje przypuszczalnie nie przyniesie korzyści tu i teraz (nie poprawi to wyników rekrutacji ani nie usprawni moderowania).

Warto zwrócić uwagę na specyficzną sytuację, w jakiej znajduje się osoba sięgająca do narzędzi PAR. Brak nam nawet określenia osoby, która zarazem realizowałaby badania, moderowała procesy partycypacyjne, brała udział w projektowaniu rozwiązań, ich wdrażaniu i późniejszej ewaluacji. Stosowane w Polsce określenia „partycypator” i „partycypatorka” nie obejmują tych wszystkich kompetencji. Określenia „współbadacze” i „współbadaczki”, *facilitators*, „aktywiści” i „aktywistki” również nie oddają tego, czym musi zajmować się osoba korzystająca z podejścia PAR. Ale nie są to dylematy charakterystyczne wyłącznie dla PAR. Odwołać można się tu do antropologii, która ma wiele sposobów konceptualizacji relacji antropologów i antropolożek względem badanych wspólnot. Nie tylko posiada gotowe etykiety, ale również schematy postępowania, które z jednej strony mają nas zabezpieczyć, byśmy nie weszli w społeczność zbyt głęboko, z drugiej zaś, byśmy nie działali na jej niekorzyść. Są to kwestie istotne w dziedzinie wielu procesów partycypacji, które również nie zostały dotąd w wystarczającym stopniu zdefiniowane. Problemy tego typu nie są kwestiami pobocznymi ani czysto etycznymi. Stanowią integralną część problematyki metodologicznej PAR, jako że mogą w istotny sposób rzutować na przebieg i wyniki partycypacji.

Artykułu tego nie chcemy zamykać nawoływaniem do powrotu PAR do Lewinowskich źródeł. Po pierwsze, jego propozycja nie jest unikatowa. Badacze społeczni podejmowali, podejmują i zapewne będą jeszcze wielokrotnie podejmowali próby łączenia praktyki z badaniami. Na

myśl przychodzą socjologia publiczna (Burawoy, 2004; 2005; 2011; Frieske, 2012; Frysztacki, 2009, s. 273-274), socjologia kliniczna (Fritz, 2008; Wirth, 1931; Woźniak, 2014), interwencja socjologiczna (Touraine, 2011, s. 109; Kuczyński, 1986, 1994), usytuowana interwencja (Zuiderent-Jerak, 2015). PAR są specyficzne, ale to samo można powiedzieć o każdym z wymienionych podejść. Po drugie, Lewin i inni inicjatorzy PAR nie stworzyli instytucji, w ramach których mogłoby funkcjonować tak specyficzne podejście. Jak wspomnieliśmy, Lewin z perspektywy współczesnych mu nauk społecznych nie był dość naukowy, a z perspektywy wielu późniejszych odmian PAR - nie dość zaangażowany. Ogólnie PAR nie uporały się też tak naprawdę z kwestią metodyki wdrażania zmian<sup>4</sup>. Skupiły się głównie na ich projektowaniu. Ewentualne wdrożenia zakończone sukcesem na ogół dotyczyły sytuacji, gdy zmiany odbywały się w ramach istniejących organizacji, które w mniejszym lub większym stopniu oczekiwały od badacza roli konsultanta podporządkowanego celom i definicjom tejże organizacji.

Zauważmy jednak, że są problemy, które dotyczą nie tylko PAR: są to wyzwania, z którymi borykają się – w mniejszym lub większym stopniu – przedstawiciele wszystkich wymienionych podejść. Przykład polskich PAR pozwala nam zrozumieć trudności, z którymi musi zmierzyć się osoba usiłująca uprawiać badania pozostające w związku z praktyką pozaakademicką. Trzeba nie tylko walczyć z wymogami projektowymi, dryfowaniem w stronę bieguna pozytywnego lub refleksyjnego. Należy również zaangażować się w długofalowy proces budowania wiedzy metodologicznej i wymiany doświadczeń między różnymi specjalistami. Konieczne są ramy instytucjonalne, których w Polsce nie udało się stworzyć. Bez nich PAR w obrębie nauki staje się niczym innym, jak tylko generycznym, rozmytym słowem kluczowym w artykułach naukowych: frazą, do której sięga się w sytuacji, gdy nasz projekt ociera się o praktykę. Poza nauką przydatność PAR jako ramy spada zaś do zera: liczą się techniki i metody.

**Finansowanie:** artykuł powstał dzięki wsparciu środków pochodzących z grantu Narodowego Centrum Nauki (nr grantu UMO-2017/25/Z/HS6/03046).

---

<sup>4</sup> Nie oznacza to, że nie było w historii inicjatyw w ramach PAR, które nie podołały implementacji. Na pewno z implementacją radzono sobie w Porto Alegre, realizując budżety partycypacyjne. Ale ponownie, implementacja miała miejsce, gdyż powstały pewne ramy instytucjonalne i organizacyjne. Trudno nam znaleźć w skrzynce PAR narzędzia, które dawałyby spore szanse powodzenia w budowaniu takich ram. Zresztą, jeśli przyjrzeć się historii wybranych narzędzi takich jak warsztaty scenariuszowe, to techniki i metody PAR powstały na gruncie wspólnot, które opanowały już szereg kompetencji niezbędnych do uprawiania demokracji deliberatywnej. Choć PAR trudno uznać za narzędzie inicjujące demokratyzację wspólnot, to trudno im odmówić roli w rozwijaniu i podtrzymywaniu procesów demokratycznych.

## Bibliografia

- Adelman, C. (1993). Kurt Lewin and the Origins of Action Research. *Educational Action Research*, 1, 7-24. <https://doi.org/10.1080/0965079930010102>
- Arnstein, R., S. (2012). *Drabina partycypacji W: Partycypacja. Przewodnik Krytyki Politycznej*. Warszawa: Krytyka Polityczna.
- Bąbska, B., Rymśza, M. (red.). (2014). *Organizowanie społeczności lokalnej - metodyka pracy środowiskowej*. Warszawa: Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL.
- Billert, A. (2013). *Likwidacja podmiotowości miast i ich degradacja jako wynik błędnej polityki rozwoju państwa*. Pobrano z [http://zielonewiadomosci.pl/wpcontent/uploads/2012/01/Billert\\_Likwidacja\\_podmiotowosci\\_miast.pdf/](http://zielonewiadomosci.pl/wpcontent/uploads/2012/01/Billert_Likwidacja_podmiotowosci_miast.pdf/) (20.06.2020).
- Bluj, A., Jagaciak, M., Perchuc-Żółtowska, M., Pliszczynska, K. (2018). *ABC partycypacji obywatelskiej - poradnik dla organizatorów procesów partycypacyjnych*. Pobrano z <https://partycypacjaobywatelska.pl/strefawiedzy/biblioteka/publikacje/abcpartycypacji-obywatelskiej-poradnik-dla-organizatorow-procesow-partycypacyjnych/> (20.06.2020).
- Bogacz-Wojtanowska, E., Jedynek, P., Wrona, S., Pluszyńska, A. (2019). *Action research w kształtowaniu współpracy uczelni z interesariuszami: Korzyści, szanse i wyzwania*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Bour, R., Soule-Dupuy, Ch., Vallès-Parlangeau, N. (2019). *DEMOS: Participatory Design Approach for Democratic Empowerment of IS Users*. W: A., H., F., Laenderbarbara, L., Pernictee-Peng, P., M., De Oliveira M. *Conceptual Modeling*. Springer: International Publishing. [https://doi.org/10.1007/978-3-030-33223-5\\_32](https://doi.org/10.1007/978-3-030-33223-5_32)
- Brzezińska, A., Kaczan, R., Rygielski, P. (2011). Wykorzystanie metodologii PAR (Participatory Action Research) do budowania projektów aktywizacji społeczności lokalnych. *Polityka Społeczna*, 1, 47–50.
- Burawoy, M. (1998). The extended case method. *Sociological theory*, 16(1), 4-33. <https://doi.org/10.1111/0735-2751.00040>
- Burawoy, M. (2004). Public sociologies: Contradictions, dilemmas, and possibilities. *Social forces*, 82(4), 1603-1618. <https://doi.org/10.1353/sof.2004.0064>
- Burawoy, M. (2005). For public sociology. *American sociological review*, 70 (1), 4-28. <https://doi.org/10.1177/000312240507000102>
- Burawoy, M. (2009). *The extended case method: Four countries, four decades, four great transformations, and one theoretical tradition*. University of California Press. <https://doi.org/10.1525/9780520943384>
- Burawoy, M. (2011). Krytyczny zwrot ku socjologii obywatelskiej. *Stan Rzeczy*, 1(1),193-208. <https://doi.org/10.51196/srz.1.15>
- Carr, W. (2010). *Filozofia, metodologia i badania w działaniu W: H. Červinková , Gołębniak B., D. Badania w działaniu: Pedagogika i antropologia zaangażowane*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, 29–45.

- Červinková H., Gołębiak B., D. (red.). (2010). *Badania w działaniu: Pedagogika i antropologia zaangażowane*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.
- Červinková, H. (2011). Edukacyjne badania w działaniu - w poszukiwaniu emancypacyjnego wymiaru badań pedagogicznych i antropologicznych. *Animacja Życia Publicznego*, 7–11.
- Chrzanowski, O., Rościszewska, E., Zientek-Varga, J. (red.). (2013). *Elementy Partycypacji*. Warszawa: Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych.
- Czarnecki, S. (2016). *Nowa widownia: O promocji w kulturze*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Dobiasz-Krysiak, M. (2016). Jak projektować etnoanimacyjne badania w działaniu: dobra praktyka i suwak animacyjny. *Studia Etnologiczne i Antropologiczne*, 16, 160–171.
- Fals, B., O. (2001). *Participatory (action) research in social theory: origins and challenges* W: P. Reason, H. Bradbury (red.), *Handbook of Action Research. Participative Inquiry and Practice*. London: Sage, 27–37.
- Freire, P. (2018). *Pedagogy of the Oppresses*. New York: Bloomsbury Academic.
- Frieske, K. (2012). *Socjologia demaskatorska* W: *Normy, dewiacje i kontrola społeczna*. Warszawa: Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego.
- Fritz, J., M. (red.). (2008). *International Clinical Sociology*. New York: Springer. <https://doi.org/10.1007/978-0-387-73827-7>
- Frysztański, K. (2009). *Socjologia problemów społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Gastil, J. (red.). (2005). *The deliberative democracy handbook: Strategies for effective civic engagement in the twenty-first century*. San Francisco: Jossey-Bass.
- Gerwin, M. (2013). *8 kryteriów budżetu obywatelskiego*. Pobrano z <http://www.sopockainicjatywa.Org/2013/01/31/8-kryteriow-budzetu-obywatelskiego> (20.06.2020).
- Gnaiger, A., Schroffenegger, G. (2003). *Tool-kit. Scenario workshop*. Pobrano z [https://wila-wien.ac.at/interacts/interacts\\_toolkit.pdf/](https://wila-wien.ac.at/interacts/interacts_toolkit.pdf/) (20.06.2020).
- Greenwood, D., Levin, M. (1998). *Introduction to Action Research: Social Research for Social Change*. Thousand Oaks: SAGE.
- Greenwood, D., Levin, M. (2007). *Introduction to Action Research, 2nd edition*. Thousand Oaks: SAGE. <https://doi.org/10.4135/9781412984614>
- Grygień, J. (2017). *Demokracja na rozdrożu. Deliberacja czy partycypacja polityczna?*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Gunz, J. (1996). Jacob L. Moreno and the origins of action research. *Educational Action Research*, 4(1), 145-148. <https://doi.org/10.1080/0965079960040111>
- Harvey, D. (2012). *Bunt Miasta. Prawo do miasta i wielka rewolucja*. Warszawa: Fundacja Bęc Zmiana.

- Herbst, J., Rudnicki, R. (2013). *BOX - Badanie oddziaływania na kapitał społeczny*. Pobrano z <https://stocznia.org.pl/publikacje/box-badanie-oddziaływanie-na-kapitał-społeczny-podrecznik-o-tym-jak-badac-swoj-wpływ-na-społeczność-i-po-co-to-robic/> (20.06.2020).
- Jędraszko, A. (2005). *Zagospodarowanie przestrzenne w Polsce – drogi i bezdroża regulacji ustawowych*. Warszawa: Unia Metropolii Polskich.
- Kaczmarek T., Wójcicki, M. (2015). Uspołecznienie procesu planowania przestrzennego na przykładzie miasta Poznania. *Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny*, 77 (1), 219-236. <https://doi.org/10.14746/rpeis.2015.77.1.12>
- Kaleta, A. (1998). *Obszar wiejski i koncepcje jego rozwoju* [w:] Kaleta Andrzej, red., *Rozwój obszarów wiejskich w perspektywie integracji z Unią Europejską*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Karłowska, A., Jaworski, P. (2017). Zwinna urbanistyka. *Autoportret*, 1(56). Pobrano z <https://autoportret.pl/artykuly/zwinna-urbanistyka/> (20.06.2020).
- Karłowska, A., Suchomska, J. (2018). *Przepis na plan. Narzędziownik*. Pobrano z <https://partycypacjaobywatelska.pl/strefa-wiedzy/biblioteka/publikacje/przepis-na-plan-narzedziownik/> (20.06.2020).
- Każmierczak, T., Bąbska, B., Jordan, P., Dudkiewicz, M., Mendel, M., Popłońska-Kowalska, M. (2014). *Organizator społeczności lokalnej – refleksyjny praktyk*. Warszawa: Centrum Wspierania Aktywności Lokalnej CAL.
- Kobielska, K. (2015). *Partycypacja społeczna w planowaniu przestrzennym na przykładzie Polski*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.,
- Kołacz, P., Wielgus, P. (2015). *Przepis na rewitalizację*. Bydgoszcz: Fundacja dla Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Koshy, V. (2006). *Action research for improving practice: A practical guide*. London: Paul Chapman Pub.
- Krajewski, M., Skórzyńska, A., (red.). (2014). *Diagnoza w kulturze*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Kubieniec, M., Jaworski, P. (2019). Blaski i cienie prototypowania. *Magazyn Miasta*. Pobrano z <http://magazynmiasta.pl/2019/09/26/blaski-i-cienie-prototypowania/> (20.06.2020).
- Kuczyński, P. (1986). Interwencja socjologiczna a la Touraine. Przyczynek do analizy sytuacji badawczej jako sytuacji społecznej. *Studia Socjologiczne*, 3, 83-101.
- Kusińska, E. (2017). Kształtowanie miejskich przestrzeni publicznych zgodnie z potrzebami lokalnych społeczności, *Przestrzeń Urbanistyka Architektura*, 2, 85-94. <https://doi.org/10.4467/00000000PUA.17.028.7209>
- Levin, M., Greenwood, D. (2018). *Creating a New Public University and Reviving Democracy. Action Research in Higher Education*. New York: Berghahn publication.
- Lewenstein, B., Schindler, J., Skrzypiec, R., (red.), (2010), *Partycypacja społeczna i aktywizacja w rozwiązywaniu problemów społeczności lokalnych*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

- Marrow, A. (1969). *The Practical Theorist. The Life and Work of Kurt Lewin*. New York: Basic Books.
- Martela, B. (2013). Budżet partycypacyjny w Polsce – wdrożenie i perspektywy. *Władza sądzona*, 2, 23–33.
- Miessen, M. (2010). *Koszmar partycypacji*. Warszawa: Wydawnictwo Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana.
- Neilson, E., H. (2006). But let us not forget John Collier: Commentary on David Bargal's 'Personal and intellectual influences leading to Lewin's paradigm on action research'. *Action Research*, 4 (4), 389-399. <https://doi.org/10.1177/1476750306070102>
- Nielsen, A., Hansen, J., Skorupinski, B., Ingensiep, H.,-W., Baranzke, H., Lassen, J., Sandoe, P. (2006). *Consensus Conference Manual*. Pobrano z [https://estframe.net/uploads/qyiej2dpn/et4\\_manual\\_cc\\_binnenwerk\\_40p.pdf](https://estframe.net/uploads/qyiej2dpn/et4_manual_cc_binnenwerk_40p.pdf) (20.06.2020).
- Pawłowska, K. (2002). *Konflikty wokół ochrony i kształtowania krajobrazu*. W: *Problemy ochrony i kształtowania krajobrazu Górnego Śląska na tle doświadczeń z innych regionów Polski*. Sosnowiec: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Pawłowska, K. (2008). *Przeciwdziałanie konfliktom wokół ochrony i kształtowania krajobrazu: partycypacja społeczna, debata publiczna, negocjacje*. Kraków : Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej.
- Pistelok, P., Martela, B. (2019). *Raport o stanie polskich miast. Partycypacja publiczna*. Warszawa-Kraków: Instytut Rozwoju Miast i Regionów.
- Pogoda, I., Zielińska, E. (red.). (2011). *Konsultacje społeczne w przestrzeni wielkomiejskiej. Ochocki model dialogu obywatelskiego*. Warszawa: Polskie Towarzystwo Socjologiczne.
- Probosz, M., Sadura, P. (2011). *Konsultacje w społeczności lokalnej: planowanie, przygotowanie, prowadzenie konsultacji metodą warsztatową*. Warszawa: Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.
- Rakowski, T. (red.). (2016). *Etnografia/animacja/sztuka. Nierozpoznane wymiary rozwoju kulturalnego*. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Reason, P., Bradbury, H. (red.). (2008). *The SAGE Handbook of Action Research: Participative Inquiry and Practice*. Thousand Oaks: SAGE. <https://doi.org/10.4135/9781848607934>
- Santos, B. (1998). Participatory Budgeting in Porto Alegre: Toward a Redistributive Democracy. *Politics & Society*, 26(4), 461-510. <https://doi.org/10.1177/0032329298026004003>
- Sarkissian, W., Bunjamin-Mau, W. (2012). *Speakout: The Step-by-Step Guide to speakouts and Community Workshops*. Routledge. <https://doi.org/10.4324/9781849772594>
- Siemiński, W. (2016). Partycypacja społeczna w planowaniu przestrzennym jako element polityki miejskiej. *Człowiek i Środowisko*, 40(1),77-93.
- Siemiński, W. (2018). Instrumenty i korzystne sytuacje partycypacji społecznej w planowaniu przestrzennym. *Człowiek i Środowisko*, 41(3), 51–62.
- Skórzyńska, A. (2013). *Kto potrzebuje współbadań: (Participatory) action research jako projekt emancypacji (intelektualistów)*. *Kultura Współczesna*, 2(77) 15–25.

- Skórzyńska, A. (2016). Do zastosowania? Teoretyzowanie a diagnozowanie w kulturze. *Kultura Współczesna*, 5(92), 44–62.
- Skrzypczak, B. (2002). *Aktywizując środowisko W: Aktywna społeczność lokalna*. Lublin: Lubelski Ośrodek Samopomocy.
- Skrzypczak, B. (2016). Wspieranie procesów partycypacji lokalnej poprzez badania pedagogiczne. Przypadek Społecznej Strategii Warszawy. *Pedagogika Społeczna*, 2(60), 183–202.
- Smykowski, B., Rosińska, A. (2015). Diagnoza społeczności lokalnej dla celów animacji i aktywizacji. *Człowiek i Społeczeństwo*, 197–214. <https://doi.org/10.14746/cis.2015.39.13>
- Stankiewicz, P. (2011). *Od przekonywania do współdecydowania: zarządzanie konfliktami wokół ryzyka i technologii*. *Studia Socjologiczne*, 4 (203)95–119.
- Stasik, A. (2019). *Współwytwarzanie wiedzy o technologii: Gaz łupkowy jako wyzwanie dla zbiorowości*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Theiss, Maria. (2009). Participative Action Research. O roli „partycypacyjnych badań w działaniu” w polityce społecznej. *Problemy polityki społecznej*, 11, 65–85.
- Touraine, A. (2011). *Myśleć inaczej*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Urbanik, A. (2011). *Quo vadis? O partycypacyjnej diagnozie lokalnej*. Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.
- Weychert, Waluszko, M. (2016). Grupa Działania i Grupa 111. „Działania Lucimskie” – spóźniona recepcja. *DYSKURS: Pismo Naukowo-Artystyczne ASP we Wrocławiu*, 21, 174–203.
- Whyte, W. F. (1989). Advancing scientific knowledge through participatory action research. *Sociological forum*, 4(3), 367-385. <https://doi.org/10.1007/BF01115015>
- Whyte, W. F., Greenwood, D. J., Lazes, P. (1991). *Participatory action research: Through practice to science in social research* W: W., F., Whyte (red.), *Participatory action research*. Thousand Oaks: Sage, 19-55. <https://doi.org/10.4135/9781412985383.n2>
- Wierzbicki, Z. (1973). *Aktywizacja i rozwój społeczności lokalnych*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Wirth, L. (1931). Clinical Sociology. *Journal of Sociology*, 37(1), 49-66. <https://doi.org/10.1086/215618>
- Woźniak, Z. (2014). Socjologia kliniczna – interwencyjny wariant praktycznych zastosowań socjologii. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, 76(4), 333-346. <https://doi.org/10.1474-6/rpeis.2014.76.4.22>
- Zuiderent-Jerak, T. (2015). *Situated intervention: Sociological experiments in health care*. MIT Press.
- Żukiewicz, A. (2009). *Wprowadzenie do ontologii pracy społecznej: Odniesienia do społeczno-pedagogicznej refleksji Heleny Radlińskiej*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego.



## **Participatory action research: analysis of Polish experiences**

### **Abstract**

The text was written to open a discussion on the status and future of participatory action research (PAR). The article addresses the methodological challenges faced by researchers trying to exploit the scientific potential of PAR, but also by those trying to apply this approach in practice. The analysis of two selected attempts to apply PAR in Poland (in the area of community development and urban spatial policies) allows to identify some key problems and tensions characteristic for the whole model. In particular, the authors focus on the richness of the research and consultation procedures and explain why this diversity can be problematic. The analysis shows that the process of diversification and adaptation of PAR has not been accompanied by systematic methodological reflection. Instead, there has been a progressive decoupling of the practical and cognitive elements and an oscillation towards one of the two poles of conducting research: the positive or the reflective model. The effect of this is methodological drift. The analysis of the examples of Polish PAR allows us to understand the difficulties faced by a person who tries to do research in connection with non-academic practice.

**Keywords:** participatory action research; methodology; positive model; reflective model; applied science